Rok I. Warszawa, Piątek 23 Sierpnia 1929 r. Nr. 191

# POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

## ŚLĄSK I POMORZE

Rzeczpospolita Polska ma dwa kraje, których musi pilnować jak oka w głowie, rozwinąć w stosunku do nich jaknajwiększą troskę, zapobiegliwość i dbałość. Mówimy o Śląsku i Pomorzu. Śląsk Górny to kamień węgielny naszego wielkiego przemysłu, utrata Śląska byłaby dla Polski ciosem, godzącym w jej przyszłość gospodarczą. Pomorze to drzwi otwarte na szeroki świat, to przyszłość naszego handlu. I Śląsk i Pomorze, stare to polskie ziemie, zamieszkałe przez lud polski, zahartowany w ciężkich walkach z najazdem obcym. I na Śląsk i na Pomorze skierowane są najostrzejsze ataki złego sąsiada, który pragnie odciąć nas od Bałtyku i pozbawić Polskę krainy czarnych diamentów i dymiących kominów.

Z goryczą trzeba stwierdzić, że obecny kurs polityczny, uprawiany przez miejscową administrację na Śląsku, wyhodował tam stosunki, które mogą stać się nieobliczalnemi w skutkach. Doprowadzono tam do wyraźnego rozbicia społeczeństwa polskiego na dwa wrogie obozy. Panuje tam stan rozjątrzenia, z którego korzysta jedynie żywioł niemiecki — tertius gaudens.

Sejm Śląski nie jest zwoływany, pomimo wymagań konstytucji krajowej, co wywołuje na miejscu nastroje bardzo niepożądane.

Polityka p. Wojewody Grażyńskiego wywołuje nawet dość ostrą krytykę ze strony Dnia Polskiego, organu konserwatystów prorządowych, nie zamykających oczu na to, co się dzieje w Katowicach. A dzieje się tam źle. A przecież nikomu nie zależy na tem, by na G. Śląsku powstać mógł ruch separatystyczny? Przecież rozgoryczenie obecne niewiadomo do czego doprowadzić może.

Źle też się dzieje i na Pomorzu. Powstały tam jakieś niesamowite warunki, wywołujące zobojętnienie ludności do spraw publicznych.

Dwa fakty dobrze ilustrują ten przykry stan rzeczy. Oto w Gdyni podczas wyborów miejskich 80 proc. obywateli nie uczestniczyło wcale w głosowaniu. W Wejherowie zaś uczestniczyło trochę więcej, lecz tylko 35 proc. Polaków, którzy głosowali na 5 list. Szósta P. P. S. unieważniono. Niemcy natomiast mieli jedną wspólną listę, głosowało ich 90 proc.. W wyniku do Rady Miejskiej wybrano 15 Polaków i 9 Niemców. A Niemcy stanowią w Wejherowie zaledwie 10 proc. mieszkańców. Dotychczas zaś (z wyborów 1925 r.) Rada Miejska w tem mieście liczyła 21 Polaków i 2 Niemców. Polacy wtedy głosowali na trzy listy. Pomnożenie list wydało obecnie przerażający skutek. Co to za radość dla Niemców, dochodzących do współrządów w Wejherowie, gdzie są nikłą liczebnie siłą.

Czem się jednak tłumaczy zobojętnienie obywateli Gdyni i Wejherowa do losów swych miast?

Korespondent Placówki (N. P. R.) zjawisko to przypisuje: „niezwykle natarczywej opiece policyjnej, jaką od pewnego czasu rozpostarli nad polskiem morzem" wysłannicy znanego ugrupowania politycznego. Do Gdyni zaczęli zaglądać częściej różni posłowie z tego stronnictwa z pp. Polakiewiczem i Cieplakiem na czele.

— W ślad za tem zorganizowano taki nacisk polityczny na obywateli, że ludzie z obawy o różne represje podatkowe, kredytowe i t. p. zaczęli unikać wszelkiego podkreślania swej opinji politycznej...

Na szczęście w Gdyni nie było Niemców...

Przypuścić należy, że warunki takie, jak w Gdyni, istniały i w Wejherowie.

A czy wytwarzanie bierności i apatji w społeczeństwie, które powinno być energiczne i czynne — ma uchodzić za pracę państwowo-twórczą? Śmiemy wątpić.

Według nas rozbijanie społeczeństwa polskiego i zniechęcenie do czynnego udziału w życiu publicznem, jest ciężką winą wobec Państwa i Narodu, a zwłaszcza na G. Śląsku i Pomorzu, wobec których winna być zastosowana największa serdeczność i ostrożność w akcji politycznej.

Kto zaś tej prawdy zrozumieć nie może, lepiej będzie, jeśli na G. Śląsk i na Pomorze zaglądać przestanie.

L. R-ski.





## WOJNA CHIŃSKO-SOWIECKA

### Ni wojna ni pokój

SZANGHAJ. (A.W.). — Sytuacja jaka panuje obecnie w Mandżurji dałaby się określić mianem gorączkowej koncentracji wojsk po obu stronach granicy. Rzecz charakterystyczna, że zarówno Chiny jak i Sowiety nie kwapią się w gruncie rzeczy do wojny. Wytworzył się jednak stan do tego stopnia zapalny, że zawierucha wojenna może rozpętać się niemal z dnia na dzień sprowokowana przez upór czywie powtarzające się starcia graniczne. Narazie w pełnym toku są gorączkowe zabiegi zakulisowej dyplomacji celem pokojowej likwidacji zatargu. Jasnem jest, że Chiny w żadnym razie nie wypuszczą już zagarniętej kolei wschodnio-chińskiej. Gdyby więc Rząd sowiecki w dalszym ciągu dążył do restytuowania swych uprawnień koncesyjnych, wojna zdawałaby się być nieuniknionym sposobem rozstrzygnięcia sporu. Według wszelkich wszakże danych Sowiety pójdą na drogę kompromisów i targów. W międzyczasie jednak walki na granicy mandżurskiej przybierają coraz krwawszy obrót.

### Komunikat chiński

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki podają z Paryża, że tamtejsze poselstwo chińskie ogłosiło następujący komunikat urzędowy: Wojska sowieckie przekroczyły dnia 16 b. m. granicę chińską. Wywiązała się 3-godzinna walka pod Dalainor, przyczem wojska chińskie straciły kilku oficerów i 25 żołnierzy. Wojska sowieckie bombardowały tejże nocy kopalnię w Dalai - nor i usiłowały obsadzić i zniszczyć linję kolejową, prowadzącą do Heilar.

### Stan wojenny.

SZANGHAJ. (PAT.). — W związku ze wzrastającą powagą sytuacji i powtarzającemi się aktami sabotażu, władze chińskie ogłosiły w strefie kolei wschodnio - chińskiej stan wojenny.

### Powstanie na tyłach sowieckich

MUKDEN. (A.W.). — Powstanie na tyłach armji sowieckiej szerzy się z zatrważającą władze sowieckie szybkością. Mnożą się wypadki sabotażu niszczenia torów kolejowych, mostów i innych objektów komunikacyjnych, a także napaści na składy z bronią i amunicją. Wojskowe władze sowieckie przypisują tę akcję oddziałom białogwardyjskim, które robią w ten sposób dywersję na tyłach armji czerwonej. W okolicach jeziora Klun po stronie mandżurskiej wojska chińskie otoczyły większy oddział sowiecki i wzięły go do niewoli. Łupem Chińczyków stały się trzy baterje artylerji polowej, wielka ilość karabinów maszynowych i jeden miotacz min.

### Nadzieje emigracji rosyjskiej

BERLIN. (A.W.). — Tutejsze koła emigracji rosyjskiej gorączkowo porozumiewają się z emigrantami w Belgradzie i Paryżu w związku z zatargiem sowiecko - chińskim. Emigracja spodziewa się, że chwila upadku bolszewizmu nadchodzi. Narazie jednak do żadnego porozumienia nie doszło, a skrajni monarchiści zajęli stanowisko zgoła humorystyczne, debatując nad tem, czy nie należy zmienić obecnych granic Polski i państw bałtyckich.





## DZIEŃ POLITYCZNY

### P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały do Warszawy.

### P. MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA

P. Marszałkowa Piłsudska, która przebywa z córeczkami w Poznaniu, celem zwiedzenia P. W. K., powraca do Warszawy około 25 b. m.

### P. MINISTER PRACY i OP. SP.

Min. Pracy i Opieki Społecznej płk. Prystor, który onegdaj przybył do Poznania, powraca do Warszawy w poniedziałek, 26 b. m.

### PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY

Na powitanie parlamentarzystów francuskich wyjedzie na granicę grupa posłów, przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych.

### OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO

Pogłoski, jakie się ostatnio rozeszły o tem, jakoby miało nastąpić odroczenie otwarcia nowego roku szkolnego, są bezpodstawne. Rok szkolny rozpocznie się 3 września, a nie 1, jak w latach poprzednich, wobec tego, że 1 września przypada na niedzielę.

Powyższe oświadczenie miarodajnych sfer kładzie kres nieuzasadnionym pogłoskom.

### DYWAN SOBIESKIEGO

Dnia 28 b. m. przewieziony został do Zamku Królewskiego drogocenny dywan nabyty przez Rząd u hr. Branickiego. — Dywan, po przeprowadzeniu konserwacji, rozłożony zostanie w jednym z pokojów p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

### 78-MA KONFISKATA

Onegdajsza katowicka „Polonja" uległa konfiskacie po raz 78-my za umieszczenie artykułów: „Z zakulis sanacyjnego teatru" i „Igraszki z prawem na Górnym Śląsku". „Polonja" oświadcza przy tej sposobności:

— Zdaje się, że cenzor katowicki da nam wnet możność obchodu setnego jubileuszu konfiskat.

### SPRAWCA KATASTROFY POD ŁODZIĄ

Śledztwo w sprawie katastrofy w Koralewie pod Łodzią zostało zakończone. Zwrotniczy Michał Wodzyński, sprawca katastrofy odpowiadać będzie przed komisją dyscyplinarną Dyrekcji Łódzkiej, która zadecyduje o dalszym toku postępowania (ewent. przekazaniu sprawy władzom sądowym). Ze względu na zasługi Wodzyńskiego nie jest wykluczone, że kara wymierzona zostanie mu jedynie przez komisję dyscyplinarną.

### WIELKA KACZKA

W ub. wtorek jeden z dzienników warszawskich wydał po południu dodatek nadzwyczajny o nowym udaremnionym zamachu na Waldemarasa w Kownie. W „depeszach własnych" pismo podawało drobiazgowe szczegóły zamachu, donosiło o represjach policyjnych w Kownie i o licznych aresztowaniach.

Okazało się jednakże, że cały ten zamach został wyssany z palca i że w Kownie nic o nim nie wiadomo. Była to wielka kaczka dziennikarska.

### NAZWY MIEJSCOWOŚCI

Uchwała Rady Ministrów powołała do życia specjalną komisję do ustalania nazw miejscowości w Polsce. Komisja będzie zmieniała nazwy miejscowości o obcych naleciałościach, pokrewnem brzmieniu i ustalała nazwy dla nowych miejscowości. W skład komisji wchodzą: przedstawiciele Krakowskiej Akademji Umiejętności, Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz Wojskowego Instytutu Geograficznego i Głównego Urzędu Statystycznego.

### BADANIA PSYCHOTECHNICZNE

Min. Komunikacji przystąpiło do badań psychotechnicznych w kolejnictwie. Mając na uwadze znaczenie tych badań w pracy, Ministerstwo zaprosiło do Polski profesora Herbony Lahe, który jako wybitny znawca psychotechniki udzielić na szeregu wskazówek. Prof. Lahe przybędzie do Warszawy w m. wrześniu. Zamierzane jest rozszerzenie badań psychotechnicznych na zwrotniczych kolejowych. Biuro psychotechniczne dla badań pracowników P. K. P. powstaną w Poznaniu i we Lwowie.

## POLACY W NIEMCZECH

Gazeta Olsztyńska wobec zbliżających się wyborów komunalnych nawoluje współrodaków do zastanowienia się nad położeniem mniejszości polskiej w Niemczech.

— Jest wśród nas stały, zwarty i mocny zastęp Polaków i Polek, którzy bez strachu i obawy, a z godnością noszą imię Polaka i do tego imienia zawsze się przyznają. Ten pierwszy zastęp rośnie stale, choć może niepostrzeżenie. I ten to zastęp niesie i nieść będzie nieświadomym, wątpiącym, oszukiwanym i zastraszonym braciom naszym słowa prawdy, która ostatecznie zwycięży.

Dziś, na 2 miesiące przed wyborami, spada nań wytężony obowiązek uświadamiania nieświadomych i podnoszenia na duchu wątpiących i zastraszonych.

Masy naszego ludu muszą zrozumieć, że tak jak Niemcy w Polsce, tak my—Polacy w Niemczech — musimy dbać przedewszystkiem o nasze własne interesy. Muszą zrozumieć, że nikt nie udzieli im pomocy prawdziwej i rzetelnej, jeśli nie staną zwarcie pod jednym, polskim sztandarem, reprezentującym w Niemczech półtora miljona ludu polskiego. Muszą zrozumieć, że tylko śmiałość i odwaga przynosi zwycięstwo, i że najzagorzalszy przeciwnik ma szacunek wobec odważnego, a pogardę wobec bojącego się. Muszą zrozumieć, że tylko swoi, Polacy, mówiący takim językiem jak masa naszego ludu, i czujący jak i on, potrafią obronić go przed wyzyskiem gospodarczym, społecznym, kulturalnym i narodowym.

To muszą zrozumieć nasze masy, a obowiązkiem tych, którzy wszystko to już zrozumieli, jest krzewienie tych prawd wśród ludu naszego.

# KONFERENCJA W HADZE

### Stanowisko Polski

HAGA. (PAT.). — O stanowisku Polski w sprawie odszkodowań korespondent PAT'a otrzymał z kół delegacji polskiej informacje, dające się sformułować w następujący sposób:

„Sytuacja Polski w sprawie odszkodowań jest zupełnie specjalna i odmienna od sytuacji innych państw, albowiem Polska ma prawo do odszkodowań za straty, które poniosła jako część dawnego cesarstwa rosyjskiego, z drugiej zaś strony przyjęła w traktatach pokojowych różne zobowiązania, jako to zapłaty za mienie państwowe na terytorjach, scedowanych przez Niemcy i Austro - Węgry, za część długu niemieckiego i pruskiego, za t. zw. dług wyzwolenia i t. p.

Rząd polski uważał, że te jego zobowiązania pokrywają się z odszkodowaniami; chociaż poniesione straty przewyższają, oczywiście, sumę zobowiązań; pozatem Polsce służy prawo do otrzymania zwrotu w naturze przedmiotów, wywiezionych przez Niemcy z terytorjum polskiego, t. zw. prawo restytucji, które zostało zamienione na pewną sumę ryczałtową, jaką Polska otrzymuje stopniowo z rat rocznych przewidzianych w planie Dawesa. Wreszcie Polska ma należności specjalne, oparte bądź na przepisach traktatu, bądź na umowach z Niemcami zawartych. Z należności tych jedne już ściśle określono co do cyfry, niektóre są zasądzone wyrokami Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego na rzecz osób prywatnych, inne są w stadjum ustalania cyfry, są to np. rezerwy ubezpieczeń górnośląskich, pensje wojskowe i cywilne. Należności te powinnyby być pokryte z rat, płaconych przez Niemcy.

Plan Younga proponuje wydzielenie na rzecz Polski sumy 500.000 marek zł. rocznie w ciągu 37 lat, co właściwie odpowiada naszej należności restytucyjnej i formułuje pewne zalecenia, których wykonanie doprowadziłoby do skreślenia zobowiązań traktatowych Polski; nadto eksperci państw wierzycielskich wysunęli konieczność zrzeczenia się przez Niemcy wszelkich pretensyj z tytułu jakichkolwiek minionych operacyj. Ponieważ Niemcy i rodziału ich między państwa ski, takie ich zrzeczenie mogłoby skompensować nasze należności specjalne.

W celu organizacji spłaty rat przez Niemcy i rozdziału raty między państwa wierzycielskie plan Younga projektuje stworzenie specjalnego banku wypłat międzynarodowych i zakreśla mu bardzo szerokie pole działania, szczególnie w dziedzinie operacyj walutowych.

Ze względu na taki zakres kompetencyj nowego banku winny należeć do niego wszystkie banki emisyjne państw o ustalonej walucie. Bank Polski powinien by przeto przyjąć udział w subskrypcji kapitału zakładowego banku i jego zarządzie. Konferencja obecna ma za zadanie uregulowanie spraw finansowych z Niemcami, daje ona przecież okazję do uregulowania między dawnymi aljantami całego szeregu kwestyj finansowych, wynikających z traktatów, zawartych z Austrją, Węgrami i Bułgarją.

### Daves czy Young?

HAGA, (PAT). — Delegacja francuska, belgijska, włoska i japońska zaproponowały podobno Anglji zagwarantowanie jej, w ramach samego planu Younga, pokrycie w 50 proc. jej żądań, które wyrażają się sumą 2.400.000 funtów szterlingów. Skądinąd podają, że o ile Snowden w dalszym ciągu będzie odmawiał przyjęcia się do konkluzyj rzeczoznawców, to jest rzeczą niewątpliwą, iż Stresemann zażąda ustalenia dla spłat niemieckich nowego modus vivendi od dnia 1-go września do chwili wejścia w życie planu Younga, ażeby Niemcy mogły natychmiast korzystać z redukcyj, przewidzianych w tym planie. Zdaje się być rzeczą wątpliwą, ażeby czterej wierzyciele Niemiec, wypowiadający się za przyjęciem w całości planu Younga, zgodzili się na ustalanie prowizorycznego regime'u, uważają bowiem, iż albo plan Younga będzie ostatecznie przyjęty przez wszystkich, a wówczas Niemcy będą korzystały wstecz ze wszystkich korzyści, przewidzianych w planie Younga, albo plan ten skazany zostanie przez Anglję na zagładę, a wówczas nastąpi powrót do planu Davesa.

### Nierozwiązalne powikłania

HAGA. (PAT.). — Na konferencji sześciu państw zapraszających doszło do wymiany zdań, która nietylko nie posunęła sprawy naprzód, lecz wykazała silną rozbieżność a nawet doprowadziła do dalszego zaostrzenia się sytuacji. Ze strony francuskiej i belgijskiej poczynione już były poprzednio znaczne ustępstwa, ze strony delegacji włoskiej natomiast nietylko nie chciano poczynić najmniejszych ustępstw na rzecz Anglji, lecz nadal stała ona twardo na gruncie swych praw, wypływających z planu Younga. Stopień dramatycznego napięcia sytuacji na posiedzeniu charakteryzuje fakt, iż Stresemann po przeczytaniu swego pisemnego expose postawił sprawę odpowiedzialności w razie rozbicia się konferencji. W toku dyskusji Henderson, nie odstępując ani na krok od stanowiska, zajętego przez Snowdena, nieugięcie i energicznie podtrzymywał dotychczasowe stanowisko delegacji angielskiej.

Jako objaw bardzo poważny należy zanotować fakt, że z kół niemieckich pochodzą się wersje, że o ile Stresemann nie uzyska prowizorycznego układu w sprawie odroczenia płatności raty, przewidzianej w planie Dawesa na pierwszy września, to Niemcy bez względu na jurydyczne argumenty płacić będą raty tylko według planu Younga.

### Włochy i Anglja.

HAGA, (PAT). — Delegat włoski Mosconi oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, że Włochy nie szukają bynajmniej zadowolenia swych własnych interesów egoistycznych, lecz pragną, by liczono się z istniejącemi układami. Rzeczoznawcy paryscy — podkreślił p. Mosconi — kierowali się w układaniu swego raportu nietylko słusznością, lecz także względami prawnemi i gospodarczemi. Tego zdania są wszyscy z wyjątkiem Anglików.

### Ambicje rządu labourzystów.

LONDYN, (AW). — Koła angielskie nie podzielają pesymizmu jaki panuje w Paryżu. Sądzę tu, że Snowden pozostanie do końca nieustępliwy w Hadze, ponieważ rząd lewicy stara się pokazać, że potrafi prowadzić twardą polityke zagraniczną niegorzej od konserwatystów. — Niemniej jednak spodziewają się tu, że o ile w Hadze nie uda się osiągnąć porozumienia, to na zbliżającej się sesji genewskiej podczas spotkania MacDonalda, Hendersona i lorda Cecila z Briandem i Stresemannem Anglja poczyni pewne ustępstwa, umożliwiając dojście do kompromisu.

### Uzasadniony pesymizm.

HAGA, (AW). — Ponury nastrój, jaki zawisł nad „hotelem Indyjskim", w którym mieści się sztab delegacji francuskiej udzielił się wszystkim członkom konferencji. Optymizm, jaki do niedawna podsycał Briand ustąpił miejsca pesymizmowi tem cięższemu, że zupełnie uzasadnionemu. W chwili obecnej nie mówi się już o pomyślnem zakończeniu konferencji, a raczej o fatalnej perspektywie, jaka się otworzy na wypadek fiasca konferencji haskiej. Plan Younga opiera się głównie na wykazaniu poprawy planu Dawesa. — Z chwilą, kiedy plan Younga nie zostanie przyjęty, plan Dawesa już został moralnie pogrzebany. Europa stanie przed nowem zagadnieniem co począć dalej. Stanowisko Snowdena uważa się w pewnych kołach za gwóźdź do trumny dotychczasowej równowagi określonej traktatem wersalskim. Briand, który w swym optymiźmie posunął się podobno do określenia terminu ewakuacji Nadrenji wycofuje się z zajętej pozycji. Niemniej jednak delegacja francuska zdaje sobie sprawę, że w chwili obecnej na Francji i jej sojusznikach opiera się bezpieczeństwo Europy. Skoro bowiem Anglja i Belgja wycofają się z Nadrenji Francja pozostanie sama na placu.

### Sytuacja państw zaproszonych

HAGA, (AW).—Sytuacja państw zaproszonych nie przedstawia się wesoło. Wobec rozgrywki pomiędzy asami konferencji Briandem, Snowdenem i Stresemannem rola państw zaproszonych została z natury rzeczy bardzo zredukowana. Koła delegacji polskiej, która właściwie interesuje komisja polityczna traktują wyłonioną sytuację spokojnie i z zimną krwią. W sferach dziennikarskich kolportują pogłoskę jakoby Briand powrócił do hotelu „Indyjskiego" oświadczył: „Snowden igra z ogniem. A chociaż Europy nie podpali to jednak Stany Zjednoczenie Europy zwęglił w zarodku".

### Ewakuacja Nadrenji.

BERLIN, (PAT). — „Vossische Ztg." donosi, że głównodowodzący angielskich wojsk okupacyjnych w Wiesbadenie otrzymał telegraficzny rozkaz poczynienia natychmiast wszelkich przygotowań do rozpoczęcia ewakuowania podległych mu wojsk na dzień 1-szy września.

### Zadowolenie Niemiec.

BERLIN, (AW). — W kołach zbliżonych do Wilhelmstrasse daje się wyczuwać zadowolenie z wytworzonej sytuacji w Hadze. Mimo sarkastycznych głosów prasy opinja niemiecka staje się skłonną widzieć, mniejsza o to, czy słusznie lub nie, w stanowisku Snowdena zerwanie 10-letniej solidarności Adjantów.

### Łagodzenie zerwania

HAGA. (A.W.). — W kołach delegacji francuskiej mimo wszystko, wobec daleko idących ustępstw i ofiar, poczynionych przez Brianda, spodziewają się, iż konferencja haska nie będzie zerwana, a jedynie odroczona, przyczem wstępne rozmowy porozumiewawcze, przeprowadzone obecnie, będą służyć jako materjał przy ściślejszem precyzowaniu porozumienia w okresie powtórnie obradującej konferencji haskiej, już po obradach Ligi Narodów.

## Fałsze Litewskie

KOWNO. (A.W.). — Władze litewskie w związku z fałszywą wiadomością oficjalnej ajencji „Elta" o zamierzonem wywiezieniu relikwij św. Kazimierza z Wilna organizują protesty ludności przeciwko temu nieistniejącemu faktowi. Prasa polska dementowała już raz powyższą wiadomość „Elty", okazuje się jednak, iż zasady elementarnej uczciwości dziennikarskiej na Litwie nie obowiązują, a przeciwnie fałszywe wiadomości służą do wywoływania nastrojów wrogich w stosunku do Polski.

## Kocioł Afgański

PESHAVAR, (PAT.). — Wedle ostatnich wiadomości, pochodzących z zagranicy sytuacja w Afganistanie zdaje się pogarszać. Habibullah traci stopniowo popularność, a dezercje w wojsku stają się coraz częstsze. Także Nadir Khan nie znajduje się w lepszej sytuacji. Zarzucają mu zbytnie faworyzowanie jego zwolenników, co wzbudza zazdrość i niesnaski wśród otoczenia. Kilku krewnych Amanullaha w Kabulu pozostaje w ostatniej nędzy. Zmuszeni są oni żebrać na mieście.

KALKUTA, (A.W.). — Afganistan stał się ponownie terenem krwawych i zaciętych walk. Sytuacja Habibullaha zaczyna pogarszać się z każdym dniem przybierając dlań bardzo groźny obrót. Jego przeciwnik, Nadir - Khan, stojący na czele armji liczącej 16 tys. ludzi uzbrojonej nowocześnie, przystąpił obecnie do energicznego oblegania miasta Gardez. Garnizon Habibullaha, broniący miasta, skłania się do przejścia na stronę oblegających. Dokoła Kabulu wznoszone są 3 linje okopów celem odparcia spodziewanego ataku na stolicę. Habibullah swą nienawiść do rywala o koronę królewską posunął tak daleko, że pod karą śmierci zabronił wymawiania publicznie nazwiska Nadir - Khana.

# MIĘDZYNAROD. KOM. OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

Na Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Genewie 1925 r. uchwalono powołać do życia Międzynarodową Komisję Rzeczoznawców Obrony Przeciwgazowej ludności cywilnej, która poraz pierwszy zebrała się w Brukseli w 1928 r. Na tem zebraniu powzięto szereg doniosłych uchwał, a pracę zakończono następującem życzeniem:

— Kończąc swoją pracę, Komisja zaznacza, że chociaż zarządzenia ochronne mogą oddać znaczne usługi, jednak nie wystarczą do zupełnej ochrony przed na padami trującemi. Wojna gazowa może narazić niewalczącą ludność na wielkie straty, przeto powinna być potępiona przez ogólno - ludzkie prawo".

Czerwony Krzyż, potępiając wojnę trującą, doskonale zdaje sobie sprawę, że samem tylko potępieniem zagadnienia nie rozwiąże, a dlatego w usiłowaniach swych dąży w dwóch kierunkach: z jednej strony - moralnej potępia wojnę zapomocą trucizn, z drugiej znowu strony-praktycznej poszukuje środków i sposobów ochrony ludności cywilnej przed działaniem gazów trujących w razie ich zastosowania.

Co się tyczy strony moralnej, to usiłowania Czerwonego Krzyża są słuszne, bo istotnie wojna zapomocą trucizn powinna być potępiona i zakazana, ale to nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż walka trująca była zakazywana na międzynarodowych konferencjach, uchwały te jednak były potem łamane i środki trujące były stosowane w czasie wojny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w przyszłej wojnie gazy trujące będą używane na szeroką skalę we wszystkich rodzajach wojska na lądzie, na morzu i w powietrzu, jak Amerykanie otwarcie się przyznają. Wojna bowiem zapomocą trucizn jest o wiele tańsza i skuteczniejsza, a więc w naszych czasach „demokratycznych" wielce pożądana, bo zabija ludzi odrazu dużo, szybko i „tanio", a zatem żadne piękne uchwały i zobowiązania nic tu nie pomogą.

Co się tyczy drugiej części wysiłków Czerwonego Krzyża — praktycznej, polegającej na wyszukiwaniu i opracowaniu sposobów i środków ochrony przed działaniem gazów trujących, to ta część wysiłków zasługuje na usilne poparcie, gdyż ma praktyczne znaczenie i może przynieść wielki pożytek w razie wojny.

Na wiosnę r. b. odbył się w Rzymie drugi Zjazd Międzynarodowej Komisji Obrony Przeciwgazowej, w którym brali udział przedstawiciele 15 państw: Anglji, Austrji, Belgji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Włoch, Japonji, Jugosławji, Niemiec, Polski, Szwajcarji i Szwecji.

Referatów na zjeździe zgłoszono 13: Francja i Polska po 3, Austrja i Szwajcarja po 2, Niemcy, Belgja i Czechosłowacja po 1.

Pracę Zjazdu podzielono na 3 podkomisje: Podkomisja Obrony Zbiorowej — przewodniczył prof. Mayer (Francja), Podkomisja Obrony Pojedyńczej — przewodniczył prof. Erculisse (Belgja) i Podkomisja Organizacji Obrony Przeciwgazowej — przewodniczył podpułkownik lekarz Zakliński (Polska).

Na podkomisji pierwszej rozpatrzono 4 następujące referaty:

1) Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża — „Przechowywanie w schronach przeciwgazowych środków, neutralizujących najważniejsze gazy trujące". 2) Generała Leitnera (Austrja) — „Sposoby odkażania wody, zatrutej gazami trującemi". 3) Pułkownika Fierza (Szwajcarja) — „Przygotowanie budynków mieszkalnych do obrony przed działaniem gazów trujących". 4) Pułkownika Pouderoux (Francja) — „Zbiorowe schrony przeciwgazowe i przeciwlotnicze".

Po długiej i ożywionej dyskusji, wywołanej szczególniej przez ostatni referat, zebrani zadecydowali, że budowa specjalnego schronu lotniczo - gazowego jest trudna i bardzo kosztowna. Po zakończonej dyskusji podkomisja opracowała projekt międzynarodowego konkursu na budowę idealnego schronu przeciwgazowego.

W drugiej podkomisji po dyskusji nad referatem Dr. Hanslina (Niemcy): „Maski gazowe i przyrządy tlenowe" wyłoniono specjalną podkomisję, której polecono opracować warunki międzynarodowego konkursu na wzorową maskę przeciwgazową dla ludności cywilnej.

Połączone podkomisje druga i trzecia rozpatrywały referaty:

1) Podpułkownika Dr. Zaklińskiego (Polska) — „Organizacja przeciwgazowych drużyn ratowniczych". 2) Inż. Bergera (Polska) — „Organizacja instruktorskich kadr przeciwgazowych dla ludności cywilnej". 3) Generała Sieura (Francja) — „Pouczenie ludności cywilnej o środkach obrony przeciwgazowej".

Połączone podkomisje pierwsza i druga rozpatrywały referat prof. Erculisse (Belgja) — „Możność spożycia produktów spożywczych, zatrutych gazami trującemi".

Oprócz tego został ustalony projekt na międzynarodowy konkurs na najlepszy od czynnik na iperyt, który w czasie minionej wojny był najgroźniejszym gazem trującym. *).

Zastanawiając się nad referatami, wygłoszonemi na drugim zjeździe Międzynarodowej Komisji Obrony Przeciwgazowej, można wyciągnąć wnioski następujące:

1) Obrona przeciwgazowa jest zagadnieniem międzynarodowem.

2) Nikt nie wierzy w zakaz, zabraniający używania gazów trujących w razie wojny.

3) Do obrony przeciwgazowej powinni być przygotowani wszyscy mieszkańcy bez wyjątku.

Należy zauważyć, że w sprawie propagandy i organizacji obrony przeciwgazowej wśród ludności cywilnej, Polska kroczy na czele innych państw w Europie.

Co się tyczy technicznego zaopatrzenia w środki obrony przeciwgazowej, to Polska też kroczy, ale... na szarym końcu.

Stąd nasuwają się wnioski specjalnie dla nas:

1) Należy w dalszym ciągu prowadzić propagandę w sprawie organizacji obrony i uświadamiania ludności cywilnej o środkach obrony przeciwgazowej, aby nadal utrzymać się na czołowem stanowisku, już przez nas zajętem.

2) Należy wszelkich sił dołożyć, aby dogonić inne państwa w dziedzinie technicznego zaopatrzenia w środki obrony przeciwgazowej.

Nie wszyscy święci garnki lepią: potrafiliśmy przeprowadzić organizację obrony przeciwgazowej wśród ludności cywilnej, to z czasem możemy potrafić zaopatrzyć technicznie tę ludność w środki obrony.

Trzeba tylko mocniej wierzyć w siły własnego narodu i mniej kłaniać się obcym bogom.

Siła narodu jest niespożyta, nie wolno tylko ciągle go poniewierać, lecz podnosić ducha i zachęcać do pracy.

**Płk. Adolf Małyszko.**

*) Patrz str. 20 — 25 „Walki gazowej" płk. A. Małyszko.

# LOT SZWAJCARSKI

BERLIN, (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że lotnisko Rooseveltfield oświetlone było przez całą noc ubiegłą w oczekiwaniu na samolot „Młoda Szwajcarja", prowadzony przez Koesera. Jednak dotychczas brak wszelkich wiadomości o losie „Młodej Szwajcarji", a ponieważ zapas benzyny powinien się już wyczerpać, istnieje przeto poważna obawa o los lotników.

# ZANIECHANY LOT DO AMERYKI

SZTOKHOLM. (PAT.). — Prowadzący hydroplan „Sverige" lotnik Ahrenberg po dwumiesięcznym pobycie w Ivigtut w Grenlandji, skąd zamierzał przelecieć Atlantyk do Ameryki, postanowił powrócić na parowcu duńskim „Julius Thomsen" dnia 22 września r. b. przez Kopenhagę do Szwecji. Ahrenberg oświadczył, że nie spodziewa się, aby w tym roku warunki atmosferyczne poprawiły się jeszcze tak, aby można było dokonać przelotu przez Atlantyk.

# BLOK WOJSKOWY BENESZA

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Ztg." donosi z Pragi o ratyfikacji przez gabinet czechosłowacki szeregu umów wojskowych z państwami Małej Ententy, zawartych w maju r. b. na konferencji bukaresztenskiej. „Vossische Ztg." podkreśla z powołaniem się na „Ceske Slowo", że umowy te tworzą z Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji jeden wojskowy organizm, który obejmując grupę państw liczącą razem 40 miljonów ludności, nadaje tym samym charakter wielkiego mocarstwa „Vos. Ztg." komentuje te umowy, jako powstanie bloku wojskowego Benesza i jako wspólny manewr Małej Ententy.

# NĘDZA NA LITWIE

KOWNO. (A.W.). — Opozycyjny „Darbo Balsas" w ostatnim numerze maluje okropną nędzę, jaka panuje w północnych powiatach Litwy. Brak pracy i chleba. Właściciele nawet 30 ha ziemi udają się do Łotwy w poszukiwaniu zarobków, aby móc wyżywić siebie i rodzinę. Większość rolników spożywa zboże wydane w bardzo skąpej ilości przez rząd i pola obecnie pozostają niezasiane. Ostatnio rząd przystąpił do wydawania krótkoterminowych pożyczek, lecz pobiera za to 7 proc. Coraz częstsze są wypadki kradzieży i grabieży. Wśród ludności panuje przygnębienie, gdyż nikt znikąd nie spodziewa się pomocy. Jak podaje „Lietuvos Zinios" w r. b. od kwietnia do lipca na Litwie zanotowano 11 bankructw, a 4 firmy popadły w krytyczną sytuację. Zaległości upadłych firm sięgają około 1.750.000 litów. W Kownie zbankrutowały tylko 4 firmy, na prowincji 7, a popadły w stan krytyczny 4.

# PROCES OPOLSKI

KATOWICE. (PAT.). — Tutejsze pisma donoszą, że proces przeciw winnym napadu na artystów katowickiej opery na dworcu kolejowym w Opolu odbędzie się w Opolu dnia 7 października r. b. Proces potrwa około 3 dni, gdyż sąd zawezwał ponad 90 świadków. Podobno obrony obwinionych podjęli się adwokaci: dr. Frank z Monachjum, Kiwitz z Kluczborka, dr. Blauer i Siegismund z Opola. Dwaj pierwsi niedawno występowali w roli obrońców w procesie przeciwko sprawcom zaburzeń w gmachu teatralnym.

# GŁOSY I ODGŁOSY

### PIERWSZY WYŁOM

Gdy swego czasu chodziło o przystąpienie Polski do Konwencji Haskiej w sprawie małżeństw, zawartych zagranicą — Sejm, po mowie referenta pos. Libermana z P. P. S. bez żadnego sprzeciwu ratyfikował Konwencję. Z prasy polskiej jedynie „Polak Katolik" ostrzegał, iż jest to pierwszy krok do wprowadzenia u nas ślubów cywilnych. Na skutki nie potrzeba było długo czekać... Obecnie p. Widz - Wassowski w **Epoce** obwieszcza z radością:

— Orzeczenie sądu najwyższego o ważności ślubów cywilnych, zawartych zagranicą, godne jest uwagi, stanowi nawet w naszych stosunkach sensację. Sąd najwyższy stwierdza, że ustawa z dnia 2 sierpnia 192 roku opiera się o zasady konwencji haskiej, która głosi, iż małżeństwo zawarte zgodnie z ustawami tego kraju, w którym dokonano aktu ślubu, ważne jest również w krajach, rządzących się innemi pod tym względem ustawami. Polska, przystępując do konwencji haskiej, nie poczyniła zastrzeżeń, że małżeństwa zawarte zagranicą w formie świeckiej, nie będą u nas ważne. Biorący tedy ślub cywilny zagranicą, nie są zmuszeni do obrządku religijnego, by ślub ten uprawomocnić.

Do niedawna było inaczej. Ślub cywilny, zawarty zagranicą, nie miał „znaczenia". Uznani za małżeństwo w innym kraju obywatele polscy mogli w Polsce żenić się czy też wychodzić zamąż, nie zwracając uwagi na swoje „papiery" zagraniczne. Innemi słowy, wobec kraju, gdzie wzięli ślub cywilny, mogli w Polsce popełniać... bigamję. Takich bigamistów mamy sporo.

Powtóre, orzeczenie sądu najwyższego mówi nam, że wprowadzenie instytucji ślubów cywilnych w Polsce jest prawną koniecznością. Uznając śluby cywilne, zawarte przez obywateli polskich zagranicą, a jednocześnie uniemożliwiając zawieranie takich ślubów w kraju, stworzyliśmy pomiędzy tym importem świeckim, a ustawami własnemi sprzeczność, powiększającą nasz chaos prawodawczy. Mielibyśmy niejako dwa prawodawstwa małżeńskie, pozostawiające obywatelom do wyboru: albo jechać zagranicę i tam brać ślub świecki, albo na miejscu — ślub religijny. Nie byłoby to poważne rozstrzygnięcie sprawy i prawdopodobnie nasza komisja kodyfikacyjna, przygotowująca projekt prawa małżeńskiego, takiej propozycji nie stawia.

A więc mamy już legalizację ślubów cywilnych, zawartych zagranicą...

Są to skutki nieświadomości tych stronnictw sejmowych, które, stojąc na gruncie katolickim, przed ratyfikacją Konwencji, nie zbadały czem ona grozi. Przecież inne państwa w tem dawna Rosja, przystępując do Konwencji, porobiły zastrzeżenia co do ślubów cywilnych.

### METODY POLEMICZNE

**Dziennik Poznański**, polemizując z krakowskim Głosem Narodu w sprawie przemówień pułk. Sławka i pos. Polakiewicza w Nowym Sączu — pisze:

— Głos Narodu i inne pisma narodowo-demokratyczne...

Oczywiście, redaktorzy Dziennika Poznańskiego dobrze wiedzą, że Głos Narodu nie należy do pism narodowo-demokratycznych, t. j. Stronnictwa Narodowego, i że jest organem Chrześcijańskiej Demokracji w krakowskiem, nie pozostającej pod opieką bydgoskiego p. Teski, ale chodzi o wywołanie wrażenia, że wszystko, co nie wlecze się na ugodowym pasku, jest „endeckie". Nieładna to metoda...

### BILANS HANDLOWY

Bilans handlowy za lipiec b. r. okazał się dodatni. Mamy nadwyżkę wywozu nad przywozem, wynoszącą 10 milj. zł. **Kurjer Warszawski** tak ocenia to zjawisko:

— Nie należy w żadnym razie wyciągać z lipcowego bilansu zbyt daleko idących wniosków. Przyszłość pokaże dopiero, o ile poprawa naszego bilansu może być uważana za zjawisko trwałe. Nawet jednak, gdyby bilans miał się w następstwie pogorszyć (co w państwie, przywożącem kapitały, uważamy za zjawisko normalne), to korzystne ukształtowanie się naszego bilansu lipcowego zasługuje w każdym razie na uwagę.

# ŻYCIE KATOLICKIE

## SPRAWA SYNDYKALIZMU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

W „Acta Apostolicae Sedis" ogłoszony został ważny dokument Kongregacji Koncyljum w formie listu do Mgra Liénart, Biskupa z Lille, w sprawie konfliktu, jaki powstał między członkami Consortium Patronal du Nord, a syndykatami chrześcijańskiemi.

Dokument ten spowodowany został przez rekurs sporny Eugenjusza Mathon i grupy przemysłowców katolickich z Roubaix - Tourcoing, skarżących się na syndykaty chrześcijańskie, że są jakoby krzewicielami tendencyj marksowskich i idej socjalizmu państwowego.

Po długiej i drobiazgowej ankiecie Kongregacja Koncyljum wyjaśniła, że powyższe zarzuty są zupełnie bezpodstawne. Ta opinja pontyfikalna została nadto umotywowana szeregiem wywodów, w siedmiu artykułach, gdzie Kościół stwierdza swoją kompetencję w podobnych sprawach ze względu na skomplikowane interesy moralne i uznaje prawowitość, a nawet niezbędność stow. syndyk, uzupełnionych przez komisje mieszane. Syndykaty robotnicze, odrębne od syndykatów pracodawców, nie zagrażają pokojowi społecznemu. Przeciwnie, należy popierać i otaczać opieką tego rodzaju syndykaty, w których robotnicy chrześcijańscy mogliby na prawdę występować w obronie swych słusznych interesów ekonomicznych i doczesnych bez szkody dla swych interesów duchowych.

Co się tyczy Consortium Patronal, to Kongregacja gratuluje mu z powodu jego inicjatywy dobroczynnej, ujawniającej się np. w przyznaniu robotnikom dodatków rodzinnych, zaznacza jednak, że z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej filantropijna działalność ludzka nie wystarcza. Jest rzeczą również konieczną, by poważanie, należne syndykatom chrześcijańskim, było jeżeli nie większe, to przynajmniej równe temu traktowaniu, jakie się stosuje do syndykatów areligijnych i rewolucyjnych.

Zalecając w szczególniejszy sposób instytucję permanentnych komisyj mieszanych, Stolica Apostolska oczekuje, że w obliczu inwazji socjalistycznej i komunistycznej, rujnującej społeczeństwo, między chrześcijańskiemi syndykatami pracodawców i robotników zapanuje pokój i zaufanie.

Dokument kończy się słowami zachęty pod adresem duchowieństwa, by poświęciło się sprawie syndykalizmu chrześcijańskiego (KAP).

## X-TY ZJAZD KATOLICKI

Pod protektoratem Księdza Prymasa Kardynała Hlonda odbędzie się w Poznaniu dn. 8 września 10-y Zjazd Katolicki z całej Polski.

## NOWY OPAT ŚW. PAWŁA W RZYMIE

Na miejsce dotychczasowego opata od św. Pawła przed murami Rzymu, Mgra Schuster'a, który podniesiony został do godności Kardynała i Arcybiskupa Medjolanu, dnia 29 lipca rb. zaproponowany został i zatwierdzony Don Hildebrand Vannucci. Nowy opat urodził się w 1892 r. we Florencji. Nowicjat odbył u św. Pawła pod kierownictwem opata Schuster'a, poczem przeniesiono go do Sant Anselmo, gdzie był profesorem. W jakiś czas potem mianowany był mistrzem nowicjatu u św. Pawła i pełnił także obowiązki kanclerza i sekretarza opata Schuster'a, który darzył go wielkiem zaufaniem. Od 1926 r. był superjorem opactwa benedyktynów w Farfa w Sabina. (KAP).

## KONKORDAT MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A WATYKANEM

Niemieckie pismo „Deutsches Volksblatt" donosi z Białogrodu, że dr. Srskicz, jugosłowiański Minister Sprawiedliwości, przyjął dr. Lanowicza, prof. prawa kanonicznego na uniwersytecie zagrzebskim, celem wysłuchania jego opinji w sprawie rokowań dla zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Obecnie sprawa ta znajduje się w badaniu. Uregulowanie kwestji powyższej nastąpi dopiero później, gdy zostanie wyjaśnione, czy jest możliwem podjęcie nanowo rokowań, wszczętych w 1925 roku.

## PAŃSTWOWA WŁASNOŚĆ KOŚCIELNA W MEKSYKU

Meksykański Minister Finansów ogłosił oświadczenie, w którem wyjaśnia układ między państwem i Kościołem z punktu widzenia rządowego i precyzuje program rządu co do ustaw religijnych. Minister podkreśla, że świątynie uważane są za własność państwa, które pieczę nad niemi powierza duchowieństwu. Poszczególne punkty przedstawiają się w ten sposób:

1) Przeznaczone dla kultu katolickiego kościoły są własnością narodu.

2) Należą one do skarbu narodowego i korzystają ze wszystkich przywilejów tego rodzaju własności.

3) Kościoły i inne budowle, przeznaczone dla celów kościelnych, podlegają nadzorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Finansów i odpowiednich władz miejscowych.

4) Dla każdego kościoła wyznaczona jest osoba, która odpowiada wobec władz za przeprowadzanie ustaw w sprawach kultu.

5) Użytkowanie kościołów obowiązuje katolików do utrzymywania ich w należytym stanie i naprawiania tych, które obecnie nie odpowiadają wymaganiom co do bezpieczeństwa, czystości i higjeny.

6) Bez aprobaty Ministerstwa Finansów nie mogą być podejmowane żadne ulepszenia materjalne, które mogłyby szkodzić trwałości budowli albo jej artystycznej lub historycznej wartości.

7) Rząd może w każdej chwili przeprowadzić wewnątrz kościołów roboty, które wydają mu się koniecznemi albo odpowiedniemi ze względu na dobro gminy lub dla upiększenia świątyń.

8) Ministerstwo Finansów ma prawo rozstrzygać w drodze administracyjnej o wszelkich kwestjach, dotyczących powiększenia lub użytkowania budynków przykościelnych.

9) Rząd jest uprawniony do odebrania kościołów kultowi lub do przeznaczenia ich do innych celów; jednakże tego rodzaju zarządzenie może być wydane tylko wtedy, gdy gmina nie wypełnia swoich obowiązków co do należytego utrzymania kościołów i budynków przykościelnych albo użytkuje je dla innych celów niż te, jakie przepisuje ustawa, albo gdy nabożeństwo jest zawieszone bez dostatecznych powodów na okres dłuższy niż jeden rok.

10) Kto uszkodzi kościół, podlega karze więzienia od jednego do dwóch lat.

Jak widać z powyższego „wolność" religijna w Meksyku jest więcej niż problematyczna. (KAP).

# KULTURA I SZTUKA

## ODSŁONIĘCIE POMNIKA KAZ. PUŁASKIEGO W KRYNICY

Z końcem sierpnia b. r. dokonane zostanie w Krynicy odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego.

Pomnik ten, wystawiony drogą zbiórek dobrowolnych jest dziełem art. rzeźbiarza prof. Stanisława Wójcika i wyobraża zrywającego się do lotu olbrzymiego orła z rozpostartemi skrzydłami, odlanego z bronzu, ustawionego na szczycie kilkumetrowego obelisku, na którym znajduje się wypukła plakieta Kazimierza Pułaskiego z bronzu.

Będzie to pierwszy pomnik Kazimierza Pułaskiego, wystawiony w Polsce i to w miejscu, (w parku Pułaskiego w Krynicy), gdzie Pułaski staczał walki partyzanckie z Moskalami.

Zaznaczyć należy, że w październiku r. b. Ameryka czcić będzie uroczyście obchód 150-lecia śmierci Kazimierza Pułaskiego, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych w walkach o wolność wojsk amerykańskich, przyczem projektowane jest również odsłonięcie w jednym z miast amerykańskich pomnika ku jego czci.

## LEKARZ POLSKI W PARYŻU PROPAGATOREM REFLEKSOTERAPJI

Dr. Jaworski, znany lekarz paryski, autor szeregu prac naukowych z dziedziny odmładzania tkanek ciała ludzkiego drogą żywicznych injekcyj, stał się obecnie propagatorem w Paryżu metody refleksoterapji hiszpańskiego lekarza Asuero. Dr. Jaworski jeździł niedawno do San Sebastiano, gdzie zamieszkuje dr. Asuero. Po powrocie do Paryża dr. Jaworski wygłosił odczyt o metodzie hiszpańskiego lekarza. Odczyt ściągnął licznych słuchaczy i wywołał liczne zainteresowanie w sferach naukowych.

Obecnie dziennik „Ere Nouvelle" drukuje w jednym ze swych ostatnich numerów wywiad z dr. Jaworskim, gdzie ten ostatni opisuje szczegółowo zasady refleksoterapji, stosowane przez dr. Asuero oraz zadziwiające rezultaty, jakie osiągnął w czasie swojej podróży do San Sebastiano.

HIERONIM ZALESKI.

# Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

68)

— Rzecz dziwna — rzekł Żarnowski — skąd się w tej okolicy wzięła taka rozpadlina, okalająca całe wzgórze — chyba sztuczna...

— Tak jest panie profesorze — potwierdził Kosiński — wiem to z ust mego nieboszczyka ojca, który był miejskim archiwarjuszem w Staszowie. W archiwum naszego magistratu, które — niestety — spalono podczas wojny, były podobno jakieś dokumenty, czy kronikarskie opisy tego wzgórza. W XVI lub XVII wieku, któryś z rycerskich właścicieli całej tej okolicy, chciał zbudować sobie obronny zamek na tem wzgórzu i uczynił podkop dokoła obranego miejsca. Miał sprowadzić budowniczych z Holandji a z Włoch specjalistów do ziemnych robót. Ci pogłebiali przez kilka lat fosę dokoła wzgórza, rozsadzali prochami skały i uczynili je rzeczywiście niedostępnem. Zamek miał most zwodzony, grube mury i wysokie baszty a bronił sie skutecznie w czasie wojen; żaden nieprzyjaciel nigdy go nie zdobył, lecz pan tego zamku — jak niesie podanie — zginął na tem wzgórz od nieprzyjacielskiej strzały.

— Już to naszej szlachcie nie brakło nigdy animuszu ani fantazji — zauważył Łukowiecki.

— Lud osnuł wiele legend o tem wzgórzu — opowiadał dalej Kosiński — utrzymuje się w całej okolicy wiara, że duch tego rycerza, który tam zginął, broni przystepu do tego zakletego miejsca. Wiara ta pogłebiła się w czasie wojny, gdy Niemcy, zneceni wspaniałością dębów, chcieli przebyć jar po kładce i runęli z nią razem do przepaści. Rzecz jasna, że także wypadek pani Śmiałowskiej na Rozdrożu nie pozostanie bez wpływu na te wierzenia ludowe.

Adam słuchał w milczeniu tego opowiadania, lecz niewiele zeń rozumiał. Już trzy doby oka nie zmrużył, powieki ciężyły mu jak ołów — w uszach mu szumiało, opanowywało go ogromne znużenie.

Po obiedzie profesor Żarnowski odjechał z lekarzami. Adam zajął swoje miejsce przy nieprzytomnej Neli, a wieczorem dnia tego otrzymał depeszę od nieznajomej pani Ewy Korytko, zapowiadającą jej przyjazd na dzień następny popołudniowym pociągiem.

XVI.

Dzień następny minął bez zmiany, jak wszystkie poprzednie od chwili katastrofy na Rozdrożu z tą może tylko różnicą, że Adam spał chodząc, spał z otwartemi oczyma i nie wiedział chwilami, co się z nim dzieje.

Gdyby nie Walenty, który mu przypomniał przyjazd pani Ewy, byłby zapomniał wysłać konie do Staszowa.

Zmierzchało już, gdy usłyszał na dziedzińcu turkot kół.

Wyszedł na ganek, przed którym zatrzymał się powóz. Machinalnie zeszedł ze schodów i podawszy rękę przybyłej, pomógł jej wysiąść.

— Rekomendacja zbyteczna pomiedzy nami — rzekła z uśmiechem Ewa — znam pana z przysłanej mi przez Nelkę fotografji — prawdopodobnie musiała mnie również przedstawić panu w ten sposób.

Adam skłonił się w milczeniu, nie chcąc zaprzeczyć, a nie mogąc potwierdzić tego przypuszczenia.

— Cóż to za wypadek? — pytała z uśmiechem — niezawodnie taki naturalny i w rezultacie radosny, jaki zwykle się zdarza w kochających się małżeństwach...

— Nie pani, rozbiegany koń, na którym Nela jechała, runął w przepaść...

— Jezus Marja!... z nią?!...

— Na szczęście — cedził Adam sennym głosem — na szczęście w tym momencie, gdy koń spadał w tę otchłań, Nela spadła z siodła i zatrzymała się nad głębią na krzaku ostrężyny...

W miarę, jak Ewa dowiadywała się o tem, twarz jej pokrywała się bladością.

— Chodźmy do niej! — zawołała drżącym głosem.

Adam wprowadził ją do sypialni żony.

Stąpała ostrożnie, na palcach, a załamała ręce, ujrzawszy bandaże, z poza których widać było tylko przymknięte oczy i jeden policzek z wypiekami gorączki.

— Biedactwo — rzekła stłumionym i łzami nabrzmiałym głosem.

Podeszła do łóżka, pochyliła się nad chorą i czule ucałowała jej usta.

— Na Rozdrożu... — szepnęła Nela.

— Nieprzytomna?

— Niestety.

— Potłukła się bardzo?...

(C. d. n.).

# NOWOCZESNY MOTOCYKL I JEGO MOŻLIWOŚCI

**OSTATNI MOHIKANIE. — EPOKA MOTOROWA. — SKARB NIEZALEŻNOŚCI RUCHÓW. — MOTOCYKL I WĄTPLIWOŚCI. — POSTĘP W KONSTRUKCJI MOTOCYKLU. — KONIECZNOŚĆ LOKOMOCJI MOTOCYKLOWEJ. — RADY PRAKTYCZNE. — KOŃ LUKSUSEM.**

Znikają z powierzchni ziemi ostatni Mohikanie ciągnących wózki i powozy czworonogów. Wstąpiliśmy już pełną stopą na drogę epoki ruchu maszynowego. Koleje parowe i elektryczne, porostatki i łodzie motorowe, aeroplany i sterowce, a na drogach „ludzkich” samochody i motocykle.

W Polsce, z powodu braku odpowiedniej sieci dobrych dróg i własnych fabryk samochodowych, względnie niezawiele je szczeźmy się posunęli na terenie motoryzacji ruchu, szczególnie gdy chodzi o motocykle. A jednak dobrzeby było posiadać środek lokomocji niezależny, który prowadziłby nas dokąd i kiedy zechcemy, dodający jednocześnie zdrowia fizycznego przez trening i prądy świeżego powietrza którego tak potrzebują nasze zniszczone płuca.

Często słyszymy wypowiadane zdania:
— Motocykl? Znam ja go dobrze. Natrzęsłam się na nim już dosyć. Maszyna kłopotliwa. Omal, że się na niej nie zabiłam. Dziękuję za taką przyjemność...!

Ci, co tak rozumują — a jest ich wielu — nie biorą zupełnie pod uwagę ostatnich udoskonaleń w konstrukcji motocyklu. Nie wiedzą o tem, że dzisiejszy motocykl o całe niebo przewyższa maszynę z przed kilku lat.

Postęp w metalurgji, jaki się zaznaczył od czasów wojny, wyklucza prawie zupełnie złamania części maszyny. Wszystko trzyma się dzielnie, naprzekór nawet niedbalstwu wielu motocyklistów, którzy swoje maszyny utrzymują nieraz w okropnym porządku.

Motocykl przybrał linje kształtną i estetyczną; wszystkie organa skupiły się w jedną ścisłą grupę, a z tej centralizacji wynikło ustabilizowanie i unieruchomienie wszystkiego nawet w czasie jazdy na bardzo złych drogach: pozycja siodełka jest o wiele niższa, niż dawniej, —co pozwala na wygodne spuszczenie nóg na ziemię; udoskonalenie hamulców i skrzynki biegów gwarantuje nadzwyczajną czułość i bezpieczeństwo; zastosowanie opon „balonowych” również wyrównywa złe warunki drogowe. Dawne siodełka twarde i niewygodne zamienione zostały na prawdziwe siedzenia szerokie, opatrzone wielu sprężynami, gibkie i miękkie.

Do łagodzenia pozostałych niewygód służą doskonałe resory i amortyzatory.

Statystyki stwierdzają, że stosunkowo o wiele mniej jest wypadków z motocyklami, niż z samochodami. Zresztą, najczęściej, i tu i tam głównym czynnikiem zabezpieczającym jest równowaga, zimna krew i poczucie odpowiedzialności kierowcy.

Dla tych wszystkich, których obowiązki zmuszają do częstej zmiany miejsca, jak lekarzy, duszpasterzy, różnych stopni han dlowców i t. p., i wogóle tym wszystkim, którzy codziennie muszą daleko iść lub jechać do swego warsztatu pracy, motocykl oddaje wielkie usługi.

Rower zabardzoby męczył, a na samochód niekażdy może sobie pozwolić. Najlepszym w tych razach środkiem lokomocji jest motocykl.

Wielu nawet właścicieli samochodów, gdy nie wyjeżdża w towarzystwie, często bardzo udaje się w drogę motocyklem, za oszczędzając w ten sposób w wydatkach lokomocji.

Na tylnem siedzeniu, umieszczonem na ramie bagażowej, można bez żadnego ryzyka i niewygody umieścić przygodnego pasażera, o ile maszyna jest silna, a pasażer ma oparcie na nogi i jakiś punkt oporu dla rąk.

Nie można jednak dopuszczać do siedzenia z tyłu na sposób dawnych amazonek, z nogami spuszczonemi po jednej stronie, albo zawieszonemi w powietrzu. Nie można też pozwalać na trzymanie się rękami za ramiona kierowcy.

Najwięcej wypadków motocyklowych było spowodowanych nieprzestrzeganiem tych prostych reguł. Przeciwnie, gdy się je zachowa, obydwaj pasażerowie wraz z maszyną tworzą jeden ścisły blok, który im zapewnia i bezpieczeństwo i wygodę.

W wyborze marki motocyklu poradzić się trzeba fachowców, uzależnione to bowiem jest zawsze od warunków indywidualnych, celu, upodobań, możności płatniczych i t. p.

W dobie obecnej jednak, — przyznajmy to szczerze — mimo całej tradycyjnej czci dla dawnych powozów i bryczek i poczciwych, bardzo w historji ludzkości zasłużonych koni, człowiek nowoczesny używać winien przedewszystkiem motorowych środków lokomocji.

Koń poprostu stał się już dzisiaj za drogim ze względu na czas, którego każda sekunda warta jest więcej, niż on sam wraz z powozem...

B.

# SENSACYJNY WYNALAZEK LOTNICZY

„Sunday Express“ przynosi sensacyjną informację o doniosłem odkryciu technicznem na polu obrony przeciwlotniczej.

Udało się mianowicie skonstruować specjalny aparat, polegający na telewizji, t. j. widzeniu na odległości i noktowizji, tj. widzeniu w nocy. Aparat ten umożliwia kotrolowanie widnokręgu w nocy i alarmowanie natychmiast odnośnych stanowisk obronnych o pojawieniu się nieprzyjacielskich samolotów.

Nad wynalazkiem tym pracowano intensywnie od czasu ostatnich manewrów lotniczych, które wykazały, że Londyn na wypadek ataku lotniczego w ciągu kilku godzin mógłby być zamieniony w stos gruzów. Jak dziennik oświadcza, doniosły ten wynalazek zabezpiecza przyszłość państwa brytyjskiego.

# LOTNICTWO MORSKIE

Urząd generalny poczty Wolnego Państwa Irlandzkiego w Dublinie, zawiadamia o udzieleniu zezwolenia na przewóz samolotem przesyłek pocztowych, które wiezie z Ameryki do Anglji parowiec transatlantycki „Karlsruhe“, należący do Północnego Lloydu Niemieckiego. Spotka nie samolotu z parowcem nastąpi w Galway. Samolot pilotowany przez płk. Russela, oficera floty powietrznej Wolnego Państwa Irlandzkiego, opuści się na pokład parowca, zabierze przesyłki i odleci do Londynu, wyprzedzając tym sposobem parowiec prawie o całą dobę. Ponieważ ten sposób przyśpieszenia ekspedycji przesyłek będzie eksperymentem, przeto adresaci nie poniosą żadnych kosztów do datkowych.

# WŁOSKIE SAMOLOTY-OLBRZYMY

Lotnictwo włoskie powiększy się wkrótce o 2 wielkie samoloty turystyczne, z których każdy będzie mógł pomieścić w swych kabinach jednocześnie 100 podróżnych. Samoloty utrzymywać będą komunikację między Rzymem, a Konstantynopolem przez Egipt.

# DOŚWIADCZENIA NA MORZU

W związku z projektowanemi transmisjami koncertów z Ameryki do Europy poprzez Ocean Atlantycki, pewna firma amerykańska wpadła na pomysł, aby w czasie podróży z Nowego Jorku do Europy czynić odpowiednie doświadczenia na słuchowe. W tym celu na okręcie „Ile de France“, który w dniu 1 czerwca r. b. odpłynął z Nowego Jorku, umieszczono na pokładzie parowca dwa opieczętowane odbiorniki, z których jeden nastawiono na odbiór angielskiej radjostacji 2LO, a drugi na stację amerykańskąWJZ. Tym sposobem można było się dowiedzieć, gdzie i kiedy amerykańskie stacje zaczynają być niewyraźnie odbierane oraz, gdzie i kiedy stacje europejskie słyszy się dobrze. Doświadczenia te będą jeszcze raz powtórzone jesienią.

# WOJNA ZE SZCZURAMI

Medjolan ma to do siebie, że, jak głoszą orzeczenia rzeczoznawców, całe to miasto, a więc nietylko domy w dzielnicach ubogich, lecz i najwspanialsze pałace, są całkowicie opanowane przez szczury, których miljonowe gromady stanowią poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia miasta.

Wedle opinji czynników urzędowych, zło tkwi w źle urządzonych zbiornikach od śmieci. Medjolan posiada miejskie przedsiębiorstwo wywozu śmieci, które wydzierżawiono przedsiębiorcy prywatne mu. Jedynie odpadki kuchenne tego przedsiębiorstwa stanowią w ciągu roku tak wielkie masy, że trzebaby 14.400 wagonów dziesięciotonnowych, aby te odpadki wywieść. Tak olbrzymi pociąg zająłby 120 klm. toru.

Ponieważ sposób wywożenia tych odpadków i śmieci przez przedsiębiorcę pozostawiał bardzo wiele do życzenia, przyczyniało się to do rozmnażania się szczurów i myszy, wskutek czego magistrat Medjolanu musiał nareszcie wypowiedzieć tym gryzoniom walkę.

Walka ta ma być w ten sposób prowadzona, aby dotrzeć do czworonogich nieprzyjaciół nawet wtedy, gdy ukrywają się w najtajniejszych zakątkach piwnic. Powstała też w Medjolanie specjalna komisja „piwniczna“, na której czele stanął sam zastępca prezydenta miasta, Gorla. On to właśnie kierować będzie walką chemiczną ze szczurami.

Gdyby nieprzyjaciel, któremu miasto wypowiedziało tak zawziętą walkę, umiał czytać, potrafiłby napewno z odezw i we zwan zarządu miasta Medjolanu, z licznych artykułów w całej prasie wywnioskować, jakie mu grozi niebezpieczeństwo i czemprędzejby się wyniósł. W każdym razie jest rzeczą pewną, że fachowiec w sprawach walki ze szczurami, Belgijczyk, prof. Putheys, oświadczył, że Medjolan, jeśli chodzi o higjenę miasta, jest zupełnie zacofany i posiada urządzenia, jakie większe miasta zachodniej Europy zarzuciły już przed kilkunastu laty. W tych więc warunkach walka chemiczna wyda wprawdzie wielkie owoce, nie będzie jed nak o tyle skuteczna, by wytępić wszystkie szczury, gdyż potrafią się one ukryć w piwnicach, pamiętających w wielu wypadkach jeszcze czasy Odrodzenia.

# MOTORÓWKĄ Z ANGLJI DO FRANCJI

Sportsmenka angielska, Wiktorja Bruce, odbyła na motorówce szybkobieżnej podróż na szlaku Dover—Calais—Dover w ciągu 79 min. 24 sek. Pani Bruce pobiła tym sposobem rekord znanego sportsmena Kaye Dona o 13 min. i 36 sek. Motorówka Bruce ma silnik 200-konny. W ciągu wyżej wymienionego czasu p. Bruce zdążyła okrążyć latarnię morską pod Calais i zawitać do portu tamtejszego.

# KOSZTOWNA ROZMOWA RADJOWA

Pewna rodzina angielska, wyjeżdżając do Toronto w Kanadzie, zabrała ze sobą służącą, którą po kilkotygodniowym pobycie za oceanem ogarnęła tak wielka tęsknota za domem, że postanowiła odbyć rozmowę ze swą rodziną za pomocą radjotelefonu. Otóż 10-minutowa rozmowa z matką, która została w Europie, podziałała na dziewczynę tak dodatnio, że resztę miesiąca spędziła w zupełnym spokoju, aż do chwili doręczenia jej chlebodawcy rachunku administracji pocztowej, wynoszącego przeszło 2.000 złotych, na których spłacenie biedna dziewczyna będzie musiała pracować cały rok.

# PRZECIW PROHIBICJI

Donoszą z Waszyngtonu: Irvin Cob, znany pisarz amerykański, mianowany został prezesem Komitetu literatów i artystów, zwalczających prohibicję. Komitet ten utworzył się sześć miesięcy temu. Licz ba członków podwoiła się w tym czasie. Obecnie do Komitetu należy 371 członków, wśród których znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele literatury i sztuki.

# ZE ŚWIATA

WYPADEK NA WYŚCIGACH. — W okolicy Tournai we Francji samochód towarzyszący cyklistom w czasie wyścigu wskutek pęknięcia opony wjechał na trotuar, gdzie zgromadzone były tłumy widzów; kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

SZWAGIER EX-KAJZERA. — Osławiony Zubkow, szwagier ex-kajzera Wilhelma, został zaangażowany, jako barman w jednej z restauracyj na terenie targów i wystawy w Luxemburgu.

# WÓDKA W KOSTKACH

Chemicy dawno już znali sposób zamieniania alkoholu na ciało stałe z płynnego, ponieważ jednak składniki, jakie przy tym wyrobie były używane dotychczas, były zawsze szkodliwe dla zdrowia, a nawet często trujące, przeto nie było mowy o tem, ażeby alkohol w stanie stałym mógł być używany przez ludzi.

Obecnie w instytucie chemji żywnościowej w Berlinie udało się chemikom wy naleźć sposób mieszania gorącego alkoholu ze solami owocowemi, co po ostygnięciu daje się formować w kostki lub kulki, prawie przeźroczyste, jak lód i mogą być nieograniczony czas w tym stanie przechowywane. Jeżeli więc te sole owocowe będą posiadały smak, naprzykład pomarańczowy, to zamiast wypić kieliszek wódki pomarańczowej, można będzie zjeść taką kostkę i skutek będzie zupełnie ten sam.

Odkrycie to ma podobno wielką przyszłość ze względu na przechowywanie i łatwiejsze przesyłanie niektórych preparatów medycznych.

# Z KRAJU

## KOSÓW

### Dzieło d-ra Tarnawskiego

Kosów — przemiły to zakątek w kraju naszym! Kto choć raz zaznał w nim wypoczynku dla swych sił wyczerpanych niepodobna, aby się nie stał szczerym wielbicielem twórcy tej prawdziwie cudownej lecznicy — dr. Tarnawskiego.

W obramowaniu uroczej podgórskiej przyrody, mieści się rozległy pyszny park, a w nim zabudowania dla kuracjuszów. Wszędzie czystość, i higjena wzorowa. Doktór, wielki miłośnik przyrody, hoduje w swoim ogrodzie najróżnorodniejsze drzewa owocowe i warzywa, wśród których jest wiele, sprowadzonych przezeń z południa; demonstrując je kuracjuszom— zachęca tem do naśladownictwa. Pogadanki jego cechuje głębokie ukochanie ojczyzny i rodaków; przewodnia jego idea — zapewnienie krajowi bogactwa, a ludności zdrowia — tak go rozsadza, że każdemu stara się ją wtłoczyć do głowy. Mocno przekonany, że ów dobrobyt i zdrowie znajdzie każdy w zbliżeniu się do przyrody i zainteresowaniu się nią, żyje pragnieniem rozpowszechniania tego przekonania.

Szkoda, że społeczeństwo nasze mylne częstokroć ma pojęcie o tej placówce, wyśmiewając np. głodówkę, jakoby nieodłączny rzekomo od kuracji w Kosowie środek, a która jest tutaj stosowaną jedynie w koniecznej potrzebie i za zgodą kuracjusza.

System leczniczy d-ra T. opiera się na trzech głównych podstawach: 1) wstrzemięźliwe jedzenie (jarskie), 2) gimnastyka i zabiegi wodne, 3) dużo ruchu, powietrza i słońca.

Wszyscy kuracjusze noszą ubrania ze specjalnej tkaniny kosowskiej, dającej powietrzu przystęp do skóry, oraz trepy na bosą nogę. Przy takich warunkach znaleźć tutaj można odświeżenie umysłu, wznowienie sił i radość życia. Na bramie wjazdowej widnieje napis: „Władaj sobą“ i każdy z kuracjuszów, który umie się zastosować do regime'u Zakładu, wraca do domu opanowany, zdrów i wesół. Trafnie powiedział w swej książce jeden z naszych pisarzy: „Dr. Tarnowski nauczył mnie żyć“. Dr. T. liczy obecnie 78 lat życia; z tych 30 poświęcił swej umiłowanej idei. Życzyćby należało, aby żył jaknajdłużej dla dobra rodaków. Cześć

## NIEMENCZYN

### Przelot dziwnych owadów

W okolicy Niemenczyna nad łanami zboża pojawiła się od strony powiatu wołkowyskiego chmura dziwnych owadów, lecących na znacznej wysokości wzdłuż linji kolejowej w stronę Wilna.

Owady te, koloru popielatego, przypominały budową swą zwykłą muchę, były od niej jednak kilkakrotnie większe.

Zawiadomiony o tem zjawisku Wydział Rolniczy w Wilnie, wysłał komisję dla zbadania owadów.

Ostatnio prasa grodzieńska dowiaduje się, że wspomniana chmura dziwnych owadów przeleciała na stronę litewską.

## NOWOSIÓŁKI

### Zabójstwo popełnione przez bandę cyganów

W pobliżu wsi Nowosiółki, gm. Sokoły w powiecie wysoko - mazowieckim rozbił namioty tabor cygański, liczący 12 cyganów dorosłych wraz z rodzinami.

Po rozbiciu namiotu, cyganie udali się na pola wsi Kruszewo - Grodowo, gdzie usiłowali skraść większą ilość paszy dla swych koni.

Kradnących paszę cyganów dostrzegli gospodarze wsi Kruszewo i wystąpili w obronie swojej włsności, co spowodowało bójkę pomiędzy nimi i cyganami. W czasie bójki odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała Piotr Roszkowski, Lucjan Liśnicki i Lucjan Terkowski.

Roszkowski wkrótce zmarł, zaś Liśnicki w stanie groźnym został przewieziony do szpitala miejskiego w Białymstoku.

Przybyła na miejsce wypadku policja aresztował siedmiu cyganów, pięciu zaś zbiegło w kierunku wsi Poświętne i narazie nie zostało jeszcze schwytanych.

## WILNO

### Konserwacja Ostrej Bramy

Przed kilku dniami podjęto ponownie prace konserwatorskie w świątyni Ostrobramskiej. Roboty pozostają pod ogólnem kierownictwem artysty malarza Słoneckiego za aprobatą i kontrolą prof. Rutkowskiego znanego w Wilnie konserwatora cudownego obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej.

# RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 24-go b. m.:

**212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.**

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik artystyczny. 16.30—17.15 Muz. gram. 17.15 Kom. przyg. 17.25 Odcz. z Wilna. 17.50 P. W. K. 18.00 Słuchow. dla dzieci. 19.00 Rozm. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Co nowego na wybrzeżu. 20.30 Kon. wiecz. 22.00 Kom. met. 22.05 PAT. 22.20 Kom. polic., sport. nadpr. 22.45—23.45 Muz. tan.

**734 kc. KATOWICE 408,7 m.**

16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.20 Muz. gram. 17.20—17.50 Skrz. poczt. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozm. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Fizyka a radjo o falach elektrycznych.

**959 kc KRAKÓW 312,8 m.**

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Brytyjskie Muzeum historji naturalnej. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozm. 19.25—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Przegl. polit. zagr. 20.30 Konc. wiecz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

**883 kc. POZNAŃ 339,8 m.**

7.00—7.15 Gimn. por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. roln. 16.30—16.45 Gaw. harc. 16.45—17.05 Kurs jęz. ang. 17.05—17.25 Walka o wolność prasy. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00—19.20 Nadpr. 19.20—19.45 Interl. muz. 19.45—20.00 Gaw. report. 20.00—20.15 Ze świata kobiecego. 20.15—20.30 Handel polski w średniowieczu. 20.30—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokab. gram. 24.00—02.00 72-gi konc. nocny.

**STACJA KRÓTKOFALOWA**

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 17.50—18.00 P. W. K. 19.15—19.45 Konc. mandol. 20.30—22.00 Konc. wiecz. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokabaret gram. 22.45—02.00 Konc. nocny.

**658 kc. WILNO 455,9 m.**

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Por. muz. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.40—17.00 Progr. chwilka lit. 17.00—17.25 Gram. 17.25—17.50 Przed odsłonięciem pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Czyt. akt. 19.20—19.45 Fel. wesoły. 19.45—20.05 Progr. sygn. czasu. 20.05—20.30 Felj. akt. 20.30—22.45 Transm. z Warszawy. 22.45—23.45 Muzyka tan.

**ZAGRANICZNE**

14.30 Londyn. Konc. symf. 20.00 Königswusterhausen. Robert - Djabeł. 20.00 Kopenhaga. Piękna Galatea. 20.00 Hamburg. Der Vogelhändler. 20.00 Daventry. Konc. symf. 21.00 Rzym. Konc. symf.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## ZMARZNIĘTYCH DRZEW NIE WYCINAĆ

### (Ostrzeżenie dla właścicieli sadów)

Zewsząd nadchodzą wiadomości o tem, że drzewa w ogrodach owocowych, które pozostały w roku bieżącym bez liści, nie wszystkie są stracone. Okazuje się, że w większości wypadków mróz zniszczył tylko koronę, pączki i liście, zaś pień pozostał nienaruszony. To też w przyszłym roku te drzewa, które dziś wydają się zaschnięte, będą kwitły.

Na początku lata ogrodnicy w wielu wypadkach chcieli takie niby zaschnięte drzewa powycinać, dopiero za radą starszych ogrodników pamiętających podobne sytuację, zaniechano tego.

Praktyczni ogrodnicy twierdzą, że o ile zima będzie łagodna, to w roku przyszłym należy się spodziewać tak wielkiego urodzaju, jakiego oddawna Polska nie pamięta, albowiem drzewa odpoczęły doskonale.

## ŚWIADECTWA POCHODZENIA

Dotychczas świadectwa pochodzenia wystawiało na terenie Rzeczypospolitej 36 różnych instytucyj oraz 16 urzędów wojewódzkich. Wobec powstania Izb Przemysłowo - Handlowych na terenie b. zaboru rosyjskiego od 1 września r. 1929 wystawianie świadectw pochodzenia zostaje powierzone wyłącznie Urzędom Wojewódzkim i Izbom Przemysłowo - Handlowym. Świadectwa pochodzenia wystawiane będą począwszy od 1 września r. b. przez następujące Urzędy i Izby:

1) Urząd Wojewódzki w Warszawie, 2) Urząd Wojewódzki w Łodzi, 3) Urząd Wojew. w Kielcach, 4) Urząd Wojew. w Lublinie, 5) Urząd Wojew. Pomorski w Toruniu, 6) Urząd Wojew. w Poznaniu, 7) Śląski Urząd Wojew. w Katowicach, 8) Urząd Wojew. w Krakowie, 9) Urząd Wojew. we Lwowie, 10) Urząd Wojew. w Tarnopolu, 11) Urząd Wojew. w Stanisławowie,, 12) Wołyński Urząd Wojew. w Łucku, 13) Poleski Urząd Wojew. w Brześciu nad Bugiem, 14) Urząd Wojew. w Białymstoku, 15) Urząd Wojew. w Wilnie, 16) Urząd Wojew. w Nowogródku, 17) Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku oraz Izby Przemysłowo - Handlowe we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Sosnowcu, Katowicach wreszcie Izba Handlowa w Gdańsku (Handelskammer zu Danzig).

## ŚRODKI ODURZAJĄCE

W związku z przystąpieniem Polski do międzynarodowej konwencji genewskiej z dn. 19 lutego 1925 r., która nakłada na państwo obowiązek prowadzenia ścisłej kontroli nad obrotem substancjami i przetworami odurzającemi, Min. Spr. Wewn., celem wykonania tego zobowiązania postanowiło handel hurtowy temi artykułami skoncentrować w jednem monopolistycznem przedsiębiorstwie. Ministerstwo Przem. i Handlu przychyliło się również do tego projektu. Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie po zbadaniu tej sprawy, wyraziła opinję, że stworzenie jednego punktu sprzedaży środków odurzających stanowić będzie wielką niewygodę dla aptekarzy zwłaszcza prowincjonalnych, którzy zmuszeni będą ten jeden artykuł zakupywać oddzielnie od innych i sprowadzać go z Warszawy, co spowoduje pozatem zupełnie niepotrzebnie koszty związane z korespondencją, oddzielną przesyłką pocztową i t. d.

Zmonopolizowanie handlu środkami odurzającemi wpłynęłoby zdaniem Izby na ich podrożenie. Również za bezcelowe i sprzeczne z racjonalizacją obrotu handlowego jest powoływanie do życia nowej placówki handlowej, której administracja kosztami swemi obciążałaby wyłącznie nowy rodzaj artykułów i i monopolistycznego obrotu, podczas gdy przy sprzedaży środków odurzających przez większą ilość hurtowni aptecznych, koszty te sprowadzają się do minimum. W rezultacie zrealizowanie projektu Min. godziłoby więc nietylko w interesy kupiectwa lecz i spożywców, t. j. chorych, względnie instytucyj publicznych, obowiązanych do pokrywania kosztów leczenia. Wreszcie i z punktu widzenia bezpieczeństwa projektu monopolu nie da się uzasadnić, gdyż kontrola nad wielkiemi koncesjonowanemi hurtowniami łatwo da się przeprowadzić, tembardziej, że obowiązane są one do prowadzenia ksiąg kontrolnych, do których wgląd mają inspektorzy, farmaceutyczni. Izba, pragnąc, by sprawa ta mogła być rozważona wszechstronnie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z propozycją zwołania w tej sprawie konferencji z udziałem zainteresowanych przedstawicieli kół gospodarczych.

# Z GIEŁDY

## DEWIZY

Kopenhaga 237.48, Londyn 43.23 i trzy czwarte, Paryż 34.91, Praga 26.39, Szwajcarja 171.66, Włochy 46.67, Wiedeń 125.57.

## PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 118.50—117.50—118.00. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 53.50, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.75—67.50—67.75.

## AKCJE

B. Polski 166.00—165.50, B. Zachodni 73.00, B. Zw. Sp. Zar. 78.50, Firlej 51.00, Cegielski 39.00, Lilpop 30.50, Norblin 136.00—138.00, Rudzki 32.00, Starachowice 27.25—27.00.

## GIEŁDY ZBOŻOWE

### Poznań

Pszenica 44.50 — 46.50; mąka pszenna 71.00 — 75.00; rzepak 68.00 —71.00; siano luźne 8.00 — 10.00; siano prasowane 10.00 — 12.00; słoma żytnia luźna 3.50 — 4.00; słoma prasowana 5.25 — 6.00.

### Lwów

Pszenica krajowa dworska 45.50 — 46.50; żyto małopolskie 26.00 — 26.50.

# SPORT

## BELGJA — POLSKA

W sobotę rozpoczynają się dwudniowe zawody pływackie Belgja — Polska. Polska reprezentacja na zawody została wyznaczona w sposób następujący: 100 mtr. — Bocheński, Schreibman — 400 mtr., Bocheński i Kott 1500 mtr., Bocheński i Kott, 200 mtr. stylem kl. Jurkowski, Berdyński, 100 mtr. nawznak Karliczek, Trytko, sztafety 4×200 Kott, Bocheński, Matysiak, Schreibman, rezerwa Kuncewicz. Skoki — trampolina Sieńkowski, Maertz, wieża Remiszewski, Maertz. Drużyna water - polowa: Barański, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Matysiak, Ritterman II i Braciejowski, rezerwa Kotkowski. Panie: 100 mtr. Iżycka, Nowakówna, 400 mtr. Tratowa, Kaizerówna 200 mtr. stylem klasycznym Kaizerówna, Reicherówna. Sztafeta 4×100 Nowakówna, Iżycka, Tomaszewska, Schoenfeldówna. Skoki: wieża Schnatzkówna, Lindnerówna. Trampolina Schnatzkówna, Schlesingerówna. Początek zawodów w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę o godz 3-ej.

# GIMNAZJUM IM. ŚW. ANTONIEGO

W Nowem Mieście nad Pilicą

Gdy dziś bezbożność i niewiara ogarnia świat cały, a zło zastawia swe sidła, by w nie uwikłać młodzież, która jest przyszłością narodu, by w te młode latorośle, w te serca niewinne zaszczepić jad zepsucia, nie zamykajmy oczu na niebezpieczeństwo, lecz starajmy się zło zwalczać w jego zaczątku. Ochraniajmy te pączki młodociane, jeżeli chcemy, aby się rozwinęły w kwiat cudny i cnót owoce wydały.

Lecz w jakiż sposób chować, pielęgnować i ochraniać te młode roślinki? Oto weźmy przykład z dobrego ogrodnika, on najwątlejsze, potrzebujące najwięcej światła, ciepła i troskliwej opieki przenosi do cieplarni i tam je pielęgnuje, pobudza do wzrostu i uszlachetnia.

Otóż tą cieplarnią dla dziecka jest dobra, prawdziwie katolicka szkoła. Jak zła szkoła może spaczyć jego umysł i serce na całe życie, tak dobra szkoła podnosi je i uszlachetnia.

Jedną z takich szkół, jest Szkoła Średnia Żeńska p. w. Św. Antoniego z Padwy, z prawami gimnazjów państwowych w Nowem Mieście nad Pilicą, w malowniczej i zdrowotnej miejscowości. Tu w tem cichem ustroniu, zdala od zgiełku wielkiego miasta, od jego zabaw i uciech, dzieci mogą spokojnie, bez przeszkód oddawać się nauce, wolne zaś chwile i przerwy między lekcjami spędzają w ogrodzie, który się znajduje przy szkole.

Tu nietylko dbają o wzbogacenie umysłu powierzonych sobie dzieci gruntowną wiedzą, lecz jednocześnie czuwają nad ich duszą i sercem.

M. W.



# KRONIKA

**SIERPIEŃ 23 PIĄTEK**

Dziś: Filipa
Jutro: Bartłomieja

Wschód słońca g. 4.31
Zachód godz. 18.47
Wschód księżyca 20.19
Zachód godz. 8.4

## OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O. i zapraszamy do przedpłaty. „Polska" stoi wiernie na straży zasad katolickich i broni Kościoła przed wrogiemi zakusami jego nieprzyjaciół. Powinna się zatem znajdować w każdym domu szczerze katolickim.

Zwracamy się też z serdeczną prośbą do wszystkich Szan. Czytelników, którzy dotychczas nie uiścili jeszcze prenumeraty za miesiące ubiegłe, aby to uczynili jaknajprędzej.

## POŻYCZKA DLA WARSZAWY

Pertraktacje w sprawie uzyskania 5 miljonów dolarów pożyczki, która ma być użyta na roboty brukarskie oraz na rozszerzenie komunikacji autobusowej w Warszawie, posunęły się o tyle naprzód, że Magistrat sprecyzował swe kontrpropozycje, które uzgadniane są obecnie z przedstawicielami amerykańskiej firmy („Mack"), oferującej pożyczkę.

W najbliższym czasie uzgodniony projekt zawarcia tranzakcji pożyczkowej wejdzie pod obrady plenum Magistratu.

## PODATEK OD SPOŻYCIA

Podatek magistracki od spożycia w jadłodajniach publicznych zwany popularnie podatkiem od siedzenia wywołał zupełne wyludnienie restauracyj warszawskich po godzinie 12-ej w nocy. Niema więc amatorów płacenia podatku. Ten stan rzeczy zniewolił władze miejskie do zastosowania pewnych ulg. Otóż obecnie we wszystkich restauracjach za spożycie stojąco podatek nie jest już ściągany. Za spożycie przy bufecie (nie na sali) płaci się tak jak w barach, t. j. 50 gr. od osoby.

## DOBRY PRZYKŁAD

Min. Poczt i Telegrafów, chcąc dać możność pracownikom swego resortu zwiedzenia P. W. K. polecił wszystkim urzędom, o ile na to pozwolą względy służby, udzielenia 3-dniowych urlopów, pracownikom, udającym się do Poznania dla zwiedzenia wystawy.

## WYCIECZKI WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY

Sobota, 24 sierpnia: Drukarnia Kurjera Warszawskiego. Przewodnik miejscowy. Sobota, 24 sierpnia (popołudniowa): Fragment Puszczy Kampinoskiej: Wydma Łuże. Prowadzi p. R. Nosarzewski. Niedziela, 25 sierpnia (rano): Wystawa Zabytków reewakuowanych z Rosji. Prowadzi p. A. Brzeczkowski. Piątek, 30 sierpnia: Gocławek. Prowadzi p. E. Mikołajczyk. Informacje tel. 280 - 85, zapisy Senatorska 14, Sekcja Kultury.

## BUDOWA KOLEKTORA WOLSKIEGO

Z powodu wyczerpania tegorocznych kredytów oraz braku dalszych środków na kontynuowanie robót, dyrekcja wodociągów i kanalizacji zmuszona była w tych dniach przerwać dalsze roboty przy budowie kolektora wolskiego. W ostatnich latach wybudowano odcinek tego kolektora od ul. Krasińskiego na Żoliborzu przez N. S., Okopową, Karolkową do Wolskiej na przestrzeni 4 klm. Pozostaje jeszcze przeprowadzenie tego kolektora do Ochoty z odgałęzieniem do Mokotowa na przestrzeni od 6 do 7 klm.

## CENA ULGOWYCH BILETÓW TRAMWAJOWYCH

W kołach magistrackich obiega pogłoska, jakoby dyrekcja tramwajów miejskich wystąpić miała do Rady Miejskiej o podwyższenie ceny ulgowych biletów tramwajowych. Cena biletu ulgowego uległaby zwyżce z 13 do 15 gr.

## NAGRODY ZA HUMANITARNOŚĆ

Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnictwa Magistratu w myśl uchwały o wynagrodzeniu służby niższej za troskliwą opiekę nad dziećmi w Domu Wychowawczym na ostatniem posiedzeniu wyznaczył nagrody pieniężne: Jadwidze Halickiej, Emilji Wejsowej i Julji Stańczyk.

## PODZIAŁ CZYNNOŚCI

Tymczasowy podział czynności członków prezydjum Magistratu m. stoł. Warszawy przewiduje, aż do odwołania, że wice - prezydent p. M. Borzęcki obejmuje wydziały spraw ogólnych, finansowo-podatkowy, oświaty i kultury, przemysłowy, straży ogniowej, statystyczny i zdrowia publicznego oraz kontrolę miejską, biuro dochodzeń dyscyplinarnych, Muzeum Narodowe, Bibljotekę Publiczną, Ogród Zoologiczny, inspekcję handlową, kasę oszczędności, teatry i zakład wzajemnych ubezpieczeń, zaś wice - prezydent prof. dr. Będowski — wydziały techniczny oraz opieki społecznej i szpitalnictwa, M. Z. Z. W., piekarnię, tramwaje, Agril, Zakład oczyszczania miasta, wodociągi i kanalizację, rzeźnie i targowiska, gazownię, komitet rozbudowy, betonownię, cegielnię i lombard.

Powyższy podział czynności nastąpił wobec wyjazdu na urlop wice - prezydenta p. Tad. Szpotańskiego. Prezydent miasta, p. inż. Z. Słomiński wraca z urlopu 1 września.

## POMNIKI NA CMENTARZACH

Z miarodajnej strony zwracają nam uwagę na konieczność zabezpieczenia na cmentarzach pomników od uszkodzeń przez drzewa. Dużo drzew bowiem łamie się podczas burzy, a spadające gałęzie niszczą drogie często i artystyczne pomniki, w które rodziny zmarłych wkładają ostatnie nieraz grosze. Zważyć bowiem należy, że najlżejsze nawet uderzenie niszczy ramiona krzyżów lub skrzydła aniołów. Można temu zaradzić w ten sposób, aby zbyt wielkie gałęzie były obcinane.

## PRZYSTANKI KOLEJOWE NA LETNISKACH

Od szeregu lat dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy, zmuszonych do korzystania z letnisk podmiejskich, narzekają na brak troskliwości ze strony władz kolejowych o utrzymanie w należytym stanie stacyj kolejowych w tych miejscowościach.

W ostatnich dwóch latach na pewnych stacjach zaprowadzono już pewne udogodnienia: ustawiono większą ilość ławek, zaprowadzono lub wzmocniono oświetlenie etc. Pozostaje jeszcze między in. kwestja ułatwienia dotarcia do tych dworców, które jest b. utrudnione, gdyż stacje otoczone są z reguły grząskim piaskiem. Stacje te powinny posiadać w niewielkim promieniu jakikolwiek chodnik lub chociażby twardo ubite ścieżki.

## OSTROŻNOŚĆ KIEROWCÓW.

Stwierdzono, że po ostatnim strajku kierowców dorożek samochodowych, ostrożność jazdy szoferów jest znacznie spotęgowana. Dzięki temu przynajmniej w pierwszych dniach po strajku nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby spowodował konieczność odebrania prawa jazdy lub ukarania winnego większą grzywną.

Kierowcy zdają się rozumieć, że tendencja władz administracyjnych nie była chęć gnębienia ich, lecz obrona bezpieczeństwa publicznego i wygody zarówno publiczności, korzystającej z taksówek, jak i szoferów.

# TEATRY

## REPERTUAR.

### DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM

Na repertuar Teatru Narodowego wchodzi w dniu dzisiejszym, nagrodzona na konkursie krakowskim 4-aktowa komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna Narodów w cichym zakątku". Akcja rozgrywa się w Krakowie w 1848 roku, podczas stłumionego w zarodku buntu przeciwko rządowi wiedeńskiemu, służąc Nowaczyńskiemu za kanwę do narysowania całego szeregu scen kapitalnych, w których rolę główne odgrywają komiczne figury austrjackich dostojników i urzędników.

W wykonaniu „Wiosny narodów w cichym zakątku" biorą udział najlepsze siły Teatru Narodowego pp.: Ćwiklińska, Solski, Węgrzyn, Brydziński, Chmieliński, Mirska, Lindorfówna, Gzylewska, Łuszczewski, Orwid, Bay-Rydzewski, T. Frenkiel, Skarżyński i Solarski, Szymański, Norski, Zieliński, Zejdowski i inni.

Stylowe dekoracje i kostjumy przygotowały pracownie teatrów miejskich pod kierunkiem prof. W. Drabika.

TEATR LETNI. — Dziś z powodu próby jeneralnej i jutrzejszej premjery „Proces Mary Dugan", przedstawienie zawieszone.

Jutro wchodzi na repertuar sensacyjna sztuka amerykańska Bayarda Vejlera p. t.: „Proces Mary Dugan", która od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru scen zagranicznych i wszędzie cieszy się rekordowem powodzeniem.

Nowość tę wprowadza na scenę reżyser p. Warnecki. Obsadę tworzą najlepsze siły teatru pp.: Smosarska, (Mary Dugan), Broniszówna, Justjan, Warnecki, Lenczewski, Myszkiewicz oraz pp.: Chaveau, Różańska, Jarszewski, Kuncewicz, Biernacki i inni. Pozatem udział bierze kilkudziesięciu statystów.

TEATR POLSKI. — Gra codziennie cieszącą się niezwykłem powodzeniem wzruszającą komedję amerykańską p. t.: „Artyści" z pp.: Jaraczem, Modzelewską, Zimińską, Dominiakiem i Małkowskim w rolach naczelnych.

TEATR MAŁY. — Codziennie świetna komedja Kaweckiego pod tyt.: „Para nie para" z p. Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

## ZAJŚCIE W RESTAURACJI

Eugenjusz Trojak nie chciał opuścić zakładu restauracyjnego „Dziekanka" pomimo, że już nadeszła pora zamknięcia zakładu. — Gdy na kilkakrotne prośby Trojak nie wychodził, wówczas właścicielka zakładu przy pomocy służby „wyprosiła" gościa za drzwi. Obrażony zwrócił się ze skargą do post. I-go komisarjatu Kwiatkowsikego, pełniącego wówczas służbę na pl. Hoovera, oświadczając, że w czasie wypraszania, był pobity.

## TRUJĄCA ŚMIETANA

Antoni Śmietański, kamasznik, kupił w sklepie spożywczym Anieli Nakwaskiej — śmietanę. Po przyniesieniu ją do warsztatu na ul. Ś-to Krzyską, gdzie pracuje, Śmietański stwierdził, że śmietana jest gorzka, kwaśna i cuchnie mydłem, a wogóle nie nadaje się do spożycia. Śmietański przyniósł nabyty produkt do I-go komisarjatu, który przesłał śmietanę do analizy.

### WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Podwale przed domem Nr. 7, wpadł pod samochód Nr. 23102, prowadzony przez kierowcę Eugenjusza Papiernika, 10-letni Zygmunt Kaczkowski, który doznał potłuczenia twarzy i rąk. Pomocy chłopcu, udzielił lekarz Pogotowia.

### RUCHOMY BUFET

Na pl. Hoovera post. 12-go komisarjatu Stanisław Chęciński, zatrzymał Adelę Boruszewską, przy której znalazł 2 butelki wódki i różne zakąski, przeznaczone do sprzedaży ulicznej. Wódki i przekąski skonfiskowano, zaś właścicielkę „ruchomego bufetu" pociągnięto do odpowiedzialności

### AMATORZY RÓŻ POD KLUCZEM

Do ogrodu należącego do wielkiej miłośniczki hodowli kwiatów, Anieli Kompanieckiej, przy ul. Sewerynówek Nr. 4, od pewnego czasu, noc w noc, zakradali się złodzieje i wykradali pęki najpiękniejszych róż. Poniesione z tego powodu straty, poszkodowana oszacowała na sumę przeszło 1.000 zł., poczem nie widząc innej rady, zwróciła się o pomoc do swego kuzyna Edwarda Borowicza, który złodziei postanowił zdemaskować. W tym celu, uzbroiwszy się w potężny dębczak, stanął na czatach w ogrodzie. Zasadzka udała się, gdyż o zwykłej porze 2-ch amatorów róż przekradło się przez parkan, a następnie po obładowaniu się kwiatami, zamierzało tą samą drogą zbiec. Borowicz narobił alarmu i przy pomocy st. post. Adama Berdyńskiego złodziejaszków ujął. W 10-ym komisarjacie zatrzymanymi okazali się Józef Biliński i Czesław Gołaszewski, obydwaj nigdzie niemeldowani. Odebrane pęki róż zwrócono poszkodowanej, zaś zatrzymanych przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

### KRADZIEŻE NA DWORCACH I W POCIĄGACH

Na stacji Warszawa - Główna - Towarowa Franciszkowi Sikorskiemu skradziono akumulator, z wagonu na tejże stacji.

— Na sali dworca Głównego, Stanisławowi Adamskiemu, plut. 8-go pułku art. w Płocku skradziono tłomok z pościelą i dokumentami wojskowemi.

— Na sali tegoż dworca Aleksandrowi Pełczyńskiemu (Łąki - Kościelne) — walizkę z bielizną.

### OKRADZENIE INWALIDY

Z budki z papierosami stojącej przed domem 39, przy ul. Grójeckiej, zapomocą wybicia szyby, nieznani sprawcy skradli 90 pudełek papierosów oraz zapałek. Poszkodowany Aleksander Domański oblicza straty na sumę 140 zł.



## GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?




**CENA NUMERU** w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).